

Sylwia Chmura

Zofia Zielińska-Porayska ps. „Popiel”

Przegląd Pruszkowski nr 1, 70-72

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sylwia Chmura

ZOFIA ZIELIŃSKA-PORAYSKA
ps. „POPIEL”



Zofia Porayska, z domu Zielińska, urodziła się 8 grudnia 1924 roku.

Jak cała generacja ówczesnej młodzieży, z roczników dwudziestych, nazwana później pokoleniem „Kolumbów”, była bezwzględnie oddana Sprawie – tej pisanej przez duże „S”: walce o wolność Polski bez względu na cenę, jaką trzeba było za tę wolność zapłacić. A to pokolenie płaciło cenę wyjątkowo wysoką, bardzo często – najwyższą.

Zofia Porayska już w lutym 1940 roku wstąpiła do podziemnej organizacji Związek Walki Zbrojnej (ZWZ), a dwa lata później – 2 sierpnia 1943 roku przeszła do Wojskowej Służby Kobiet (WSK) Armii Krajowej w Ursusie – była to 10 kompania, która nosiła kryptonim „Kordian”.

1 września 1943 roku złożyła przysięgę, przyjmując pseudonim „Popiel”. Komendantką WSK w Ursusie była Jadwiga Leśnibrodzka „Wiga”, której podlegały działające na tym terenie służby łączności oraz służby sanitarne.

Zofia Porayska, podobnie jak wszystkie dziewczęta z WSK, przeszła szkolenie wojskowe i sanitarne, które zakończyła w czerwcu 1944 roku.

Wtedy też, zgodnie ze schematem organizacyjnym, została przydzielona do służby gospodarczej.

Faktycznie pełniła funkcję łączniczki w Sztafecie Głównej pod dowództwem Haliny Gregorowicz ps. „Trzynastka”.

„Popiel”, jako łączniczka kursowała na trasach Ursus – Piastów – Pruszków – Raszyn, utrzymując kontakty z „Barbarą” – Henryką Zdanowską komendantką łączności konspiracyjnej w sztabie VI Rejonu, z szefem WSOP w Ursusie „Sępem” – Kazimierzem Łebkowskim czy z oficerem wyszkolenia „Gadem” – ppor. Janem Gajewskim.

W czasie akcji była odważna i spokojna, wykazywała inicjatywę, była też o każdej porze dyspozycyjna.

Te cechy predysponowały ją do funkcji, którą Jej przydzielono; została w stopniu plutonowej sekcijną w służbie wartowniczej w kompanii „Kordian”.

Powstanie, to najtragiczniejszy okres w historii kraju, zwłaszcza żołnierzy VI Rejonu „Obroży”, którzy tuż, tuż, niemal na wyciągnięcie ręki, i przy ogłuszającym huku działa kolejowego ostrzeliwującego stolicę, patrzyli z bezsilną rozpaczą na konanie Warszawy; na dymy unoszące się nad nią w dzień i luno nocą.

W czasie Powstania Zofia Porayska „Popiel” była sanitariuszką w utworzonych przez Niemców obozach dla wypędzonych z Warszawy; w „Dulagu 121” w Pruszkowie oraz w Ursusie.

Z tych obozów, dopóki było to możliwe, udawało się Jej wyprowadzać na wolność nawet po kilka osób dziennie.

Niezależnie od tych obowiązków pełniła służbę na peronie w Ursusie, na który podjeżdżały pociągi wywożące ludność wypędzoną z Warszawy.

To od „Popiel” i Jej koleżanek ze służby sanitarnej, prosto w wyciągnięte przez okno ręce stłoczonych w wagonach, umęczonych i przerażonych Warszawiaków, trafiała pierwsza pomoc: woda, żywność, leki.

A gdy walki w stolicy ustały „Popiel”, podobnie jak inne łączniczki, była sanitariuszką w szpitalu RGO dla ozdrowieńców.

Za swą działalność została odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Warszawskim Krzyżem Powstańczym 1944, Krzyżem Armii Krajowej i dwukrotnie Medalem Wojska Polskiego.

Po wojnie, po egzaminie maturalnym, wstąpiła na Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Była studentką prof. Jana Cybisa. Jej prace: pejzaże, martwe natury wykonywane różnymi technikami cechowała oryginalna kolorystyka czy ekspresyjna plama. Wiadomo, szkoła Cybisa...

Od 2006 r. roku związana była z Pracownią Plastyczną Malarzy Miniaturzystów, którą kierowała i kieruje artystka plastyk Lidia Zdzeszyńska.

Niezwykłe i piękne i pod wieloma względami oryginalne miniatury Zofii Porayskiej były wielokrotnie eksponowane na wystawach, zyskując duże uznanie krytyków i publiczności.

W latach dziewięćdziesiątych została członkiem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, angażując się w pracę na rzecz utrwalania pamięci o Armii Krajowej. Należała do niewielkiej grupy osób, którym chciało się chcieć; wraz z kilkoma koleżankami z VI rejonu gromadziła materiały archiwalne. Dzięki mrówczej i wydawać by się mogło mało atrakcyjnej pracy ich wszystkich Rejon „Helenów” Obwodu Obroży Armii Krajowej jest jednym z najlepiej udokumentowanych rejonów dawnego powiatu warszawskiego.

Zofia Zielińska Porayska bez względu na okoliczności nie traciła ani hartu i pogody ducha, ani poczucia humoru. Ci, którzy ją znali, pamiętają zawsze błyszczące w Jej oczach, niby promyczki słońca, iskierki.

W dniu 6 maja Zofia Porayska łączniczka WSK, plutonowa ze służb wartowniczych, odeszła na wieczną wartę.

Cześć Jej pamięci!